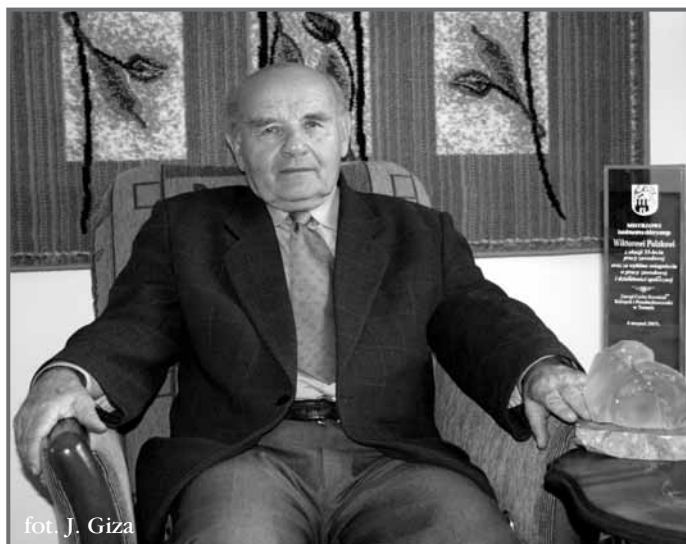


MIASTU ODDANY

Nie ma w Ciechocinku obiektu, w którym nie odnajdziemy śladów jego pracy. Spacerując deptakiem, cieszymy się iluminacją, przed Świątami Bożego Narodzenia wiele osób podziwia dekoracje świąteczne, nie zdając sobie sprawy, że jest to dzieło jednego człowieka. W czasach, gdy w Polsce nikt nie myślał o wolnym rynku zakładał prywatny zakład elektryczny. O 55 latach pracy związanych z Ciechocinkiem z Wiktorem Polakiem rozmawiał Jakub Giza.



fot. J. Giza

- Obchodzi Pan jubileusz 55 lat pracy zawodowej. Przez większość swojego życia pracował Pan w Ciechocinku i dla Ciechocinka. Jako jeden z pierwszych zakładał Pan prywatny zakład elektryczny. Jak zaczęła się Pana praca?

- Pracę rozpocząłem w Przedsiębiorstwie Państwowym Uzdrawisko Ciechocinek 3 listopada 1952 r., ale pracowałem tam tylko 2 miesiące. Potem były inne zakłady i trafiłem do wojska, po powrocie pracowałem m.in. w Aleksandrowie Kujawskim. Tak do 1964 roku, kiedy otworzyłem zakład.

- Nie było to chyba łatwe zadanie?

- Wymagało to koncesji, przedstawienia zdania wielu egzaminów i wyrażenia opinii przez zakład energetyczny, czy celowe jest otwarcie takiego zakładu. Nie mogłem zatrudniać żadnych pracowników ani wykonywać zleceń dla zakładów państwowych. Dozwolone były tylko usługi dla ludności. Uzyskałem uprawnienia budowlane i mogłem robić przyłącza w nowo budowanych domach. Obsługiwałem wtedy teren całego powiatu. Problemem były reglamentowane materiały. Przewody, metale kolorowe były bardzo trudne do zdobycia. Większość instalacji robiliśmy z aluminium, bo nie było miedzi. Uzyskałem też kwalifikacje pedagogiczne i mogłem kształcić uczniów. Działanie w tamtych czasach wymagało oczywiście wielu zabiegów, ale zazwyczaj udawało się znaleźć życzliwych ludzi.

- Taka działalność nie była chyba na rękę ówczesnym władzom.?

- W latach 70. władza wpadła na pomysł ataku na cechy rzemieślnicze. Zamiast cechów miały powstać spółdzielnie rzemieślnicze. Wbrew pozorom zamiast zaszkodzić wzmocniło to rzemieślników. Na rynku brakowało wykonawców, a spółdzielnie mogły wykonywać prace dla instytucji państwowych. Ludzie byli zadowoleni z usług, partia przypisywała sobie sukces, a rzemieślnicy mogli się rozwijać. Spółdzielnie przyspieszyły rozwój poszczególnych zakładów, łatwiej też było zdobywać materiały. Często udawało się nawet zdobyć materiały na inne inwestycje. Dzięki zamówieniom dla spółdzielni udawało się czasami remontować kościoły. Jako spółdzielnia, po podpisaniu porozumienia z energetyką stawialiśmy słupy energetyczne i elektryfikowaliśmy wsie. W ten sposób udało się przetrwać lata 70. i 80.. Potem łatwiej było inwestować we własne zakłady i działać na wolnym rynku.

- Wiele jest miejsc, w których widzi Pan efekty swojej pracy?

- Wiele jest takich miejsc na Kujawach. W samym Ciechocinku nie ma obiektu sanatoryjnego, w którym nie wykonywałbym choćby części instalacji. Dodatkowo pracowałem w wielu kościołach. W latach 90. przez 10 lat prowadziłem prace w Toruniu m.in. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Ze szczególnym sentymentem wspominam też pracę we Francji, a szczególnie pomoc przy budowie kościoła na Białorusi w Parafii Światłogorsk.

- Przez te lata wychował też Pan wielu uczniów.

- Obecnie szkolę 27 ucznia. Rzeczywiście było to bardzo dużo osób. Wielu z nich prowadzi dziś własne zakłady, tak jak Mariusz Nowak jeden z moich najlepszych uczniów, którego uważam za swojego następcę. Zawsze starałem się nauczyć młodych ludzi dobrej, rzetelnej i uczciwej pracy i chyba mi się udało, bo moi wychowankowie są chwaleni. Zatrudniałem też ludzi, bardzo szybko postawiłem na sprzęt wysokiej klasy i to przynosiło efekty. Dodatkowo mogę się poszczycić faktem, że przez te wszystkie lata nie miałem ani jednego wypadku.

- W latach 90. rozpoczął Pan współpracę z samorządem. Wszystko zaczęło się od remontu Teatru Letniego.

- Tak, to było bardzo wymagające zadanie. Mieliśmy bardzo dużo do zrobienia i bardzo mało czasu. Mimo to podjąłem się tego zlecenia. Brakowało dokumentacji technicznej, ale dziś czuję, że przyczyniliśmy się wtedy

do ocalenia obiektu, który przez lata odstraszał przyjeżdżających do Ciechocinka. Prace trwały niemal non stop. Jeszcze na dzień przed rozpoczęciem pierwszego Festiwalu Operowo - Operetkowego czekaliśmy na żyrandol, który jechał z Wiednia. Muszę przyznać, że wspólnie z burmistrzem zaryzykowaliśmy wtedy, ale warto było, a efekty można podziwiać do dziś.

- Jest Pan bardzo związany z uzdrowiskiem i wiele Pan robi dla miasta. Coroczna dekoracja świąteczna miasta to duży wysiłek.

- W Ciechocinku mieszkam od lat, i widzę zmiany zachodzące w naszym mieście. To, jak pięknieje ono z roku na rok. Obserwując, że samorządowcy pomimo różnicy poglądów potrafią działać razem, z przyjemnością pomagam jak mogę. A dekoracje mi samemu też sprawiają przyjemność. Poza tym wspinałam i największą zapłatą są uśmiechy i gratulacje, jakie otrzymujemy od ludzi widzących naszą pracę.

- Jest Pan Rzemieślnikiem Stulecia, w Ciechocinku otrzymał Pan Medal im. Stanisława Staszica i Medal prof. L. Lorentowicza. W tym roku w trakcie Festiwalu

Operowo- Operetkowego w trakcie jednego z koncertów odbyła się bardzo okazała uroczystość - Jubileusz 55 - lecia Pańskiej pracy zawodowej.

- Były to dla mnie szczególne chwile. W tym miejscu bardzo chciałbym podziękować wszystkim, którzy towarzyszyli mi w Teatrze Letnim. Szczególnie chciałbym podziękować za piękne życzenia Burmistrzowi Ciechocinka, Wiceprezesowi Związku Rzemiosła Polskiego Antoniemu Odzimekowi, który odczytał list od Prezesa Związku Jerzego Bartnika, Prezesowi Kujawsko - Pomorskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości Janowi Gogolewskiemu, Andrzejowi Andrysiakowi z Rzemiosła Toruńskiego, Lesławowi Wilińskiemu z Rzemiosła Włocławskiego i wszystkim, którzy przyjęli zaproszenie na tę uroczystość. Cudowny koncert w takim dniu był bardzo sympatycznym prezentem. Chciałbym też podziękować mojej żonie, bez pomocy której nie udałooby mi się dokonać tych wszystkich rzeczy.

- Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę kolejnych lat tak udanej pracy.

- Dziękuję bardzo.

GALERIA „POD DACHEM NIEBA”

EGIPT Z BLISKA

Już po raz XII na spotkania z kulturami świata do Galerii „Pod Dachem Nieba” zaprasza Elżbieta Pietrzykowska, Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka oraz 22 Wojskowy Szpital Rehabilitacyjno - Uzdrowiskowy. Tym razem uczestnicy spotkań mogli poznać kulturę Egiptu.



fot. J. Giza

Pierwsze spotkanie z Egiptem odbyło się 9 września. Na uroczystym otwarciu wystawy fotografii autorstwa Macieja Jawornickiego przedstawiających Egipt z bliska oraz Tomasza Szmagiera, który na swoich zdjęciach uchwycił klimaty tego kraju, zebrani goście mogli też spróbować kawy parzonej po arabsku i zakupić egipskie pamiątki bez konieczności pokonywania tysięcy kilometrów. Na wystawie oprócz fotografii znalazła się też makietka ustawienia piramid w Gizie oraz materiały przygotowane przez Koło Młodych Egiptologów działające na Uniwersytecie Warszawskim. O tym, jak autorzy wystawy chcieli zaprezentować Egipt, mówił Tomasz Szmagier - zaproszeni przez panią Elżbietę Pietrzykowską postanowiliśmy pokazać Państwu Egipt, którego nie mam w folderach, nie ma na plakatach firm turystycznych. Chcemy pokazać klimaty Egiptu. Choć z zewnątrz ten kraj postrzegany jest jako coś jednolitego, to w rzeczywistości jest to bogata mieszanka kultur, kolorów, zapachów. Kraju nie da się poznać jedynie z ilustracji w książkach. Na zdjęciach pokazujemy Beduinów w oazach, obiekty chrześcijańskie, to wszystko to stwarza niepowtarzalny klimat Egiptu - zachęcał do obejrzenia fotografii Tomasz Szmagier.

I rzeczywiście, na kilkudziesięciu fotografiach nie spotkamy tylko i wyłącznie piramid i karawany wielbłądów. Na zdjęciach widać tętniące życiem miasta,



spokój w oazach. Głównymi bohaterami zdjęć są ludzie. Zainteresowani historią kraju nad Nilem znajdą wiele ciekawych informacji na tablicach przygotowanych przez egiptologów z Uniwersytetu Warszawskiego. Opis prowadzonych przez polskich naukowców wykopalisk oraz śladów kultury, które udało się dzięki ich pracy zachować.

Uwagę licznie zgromadzonej w Galerii „Pod Dachem Nieba” publiczności najbardziej jednak przyciągnął pokaz tańca brzucha w wykonaniu tancerki Jasmin. Znana z programów telewizyjnych propagatorka tańca brzucha w naszym kraju zaprezentowała podstawowe rodzaje i techniki tego tańca. Barwne stroje, muzyka i pełen uroku taniec zahipnotyzowały publiczność. Największą owację wywołał tańczony w przeszłości przez mężczyzn taniec z mieczem, w trakcie którego tancerka musiała wykazać się niezwykłą równowagą utrzymując ciężki miecz na różnych częściach ciała jednocześnie wykonując figury. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się egipskie pamiątki - kosze, papirus, szkło były chętnie oglądane i kupowane przez gości galerii.

Znacznie mniej osób pojawiło się „Pod Dachem Nieba” na drugim spotkaniu z kulturą Egiptu, które odbyło się 15 września. Lidia Król w trakcie krótkiego wykładu zaprezentowała sposoby i tradycje związane ze zdobieniem ciała henną. Ta znana i praktykowana od lat na Wschodzie technika coraz większą popularność zdobywa w Polsce. Mieszkająca kilkanaście lat w Syrii Lidia Król, jako jedna z nielicznych białych kobiet malowała henną w tradycyjny sposób. Zapraszana na

wieczory panieńskie malowała wzory, które w małżeństwie miały zapewnić szczęście i dostatnie życie. Obok dużej dawki wiedzy na temat tradycji związanej z henną nie zabrakło praktycznych informacji, w jaki sposób przygotować hennę i jak ozdobić ciało. Goście wieczoru mieli też możliwość oddać się w ręce artystki i wrócić do domu z orientálną ozdobą. Chętnych nie brakowało.

Kolejnym punktem XII Spotkań Kultur Świata był połączony z pokazem multimedialnym wykład Tomasza Szmagiera - fotografika zajmującego się dokumentowaniem pracy archeologów, uczestniczącego w polskich wykopaliskach w Sudanie, Egipcie, na Cyprze, w Syrii i Libanie.

Jakub Giza



KURORT
24h TAXI

9484

054 283 22 22

www.kurorttaxi.ciechocinek.biz

■ 10 kurs - gratis*
■ dojazd bezpłatny*

*tylko w granicach administracyjnych miasta Ciechocinka

Laboratorium fotograficzne Kodak - Express

Ciechocinek, ul. Broniewskiego 3, tel. 054 283 62 85, e-mail: lab307@interia.pl

- ✕ fotografia cyfrowa
- ✕ zdjęcia tradycyjne i z nośników cyfrowych
- ✕ wykonywanie zdjęć do dowodów, legitymacji itp.
- ✕ wywoływanie filmów bezpłatnie
- ✕ wykonywanie zdjęć w jedną godzinę
- ✕ sprzedaż filmów i sprzętu fotograficznego

Gwarantujemy miłą obsługę i wysoką jakość usług



Zdjęcia wykonane w naszym laboratorium pozostaną zawsze miłą pamiątką.